

Anarcho-Biblioteka
Dobry pieróg to wywrotowy pieróg



Zarys ideologiczny i historyczny grupy anarchistycznej Czarna Galicja - Rzeszów

Czarna Galicja

Czarna Galicja
Zarys ideologiczny i historyczny grupy anarchistycznej Czarna Galicja -
Rzeszów

pl.anarchistlibraries.net

Koniec lat 90. w Rzeszowie, podobnie jak i w całej Polsce, zaowocował kryształowaniem się ruchu anarchistycznego i antyglobalistycznego. W latach 80. na terenie Rzeszowa działały Międzydzielnicowa Anarchistyczna (przeimowana później na Federację Anarchistyczną) i Ruch Wolność i Pokój. Ich działalność zanikała po upadku PRL-u, co nie znaczy, że w Rzeszowie nie było anarchistów. Ich forma działalności i ekspresji przybierała po prostu inne formy. W skutek wymiany pokoleniowej oraz odświeżenia się idei wolnościowych na bazie ruchu punk, który był dość silny na Podkarpaciu, formowały się różne grupy, inicjatywy i publikacje w postaci zinów. Tych ostatnich było naprawdę sporo. W samym tylko Rzeszowie ukazywały się: „Kuśka”, „The Naturat”, „Banda”, „Fizjonomia Losu”, „Wściekliczna”, „Hiroshirac”, „Kogucik”, czy w końcu „No Pasaran”. Od tego pisma tak naprawdę zaczyna się historia grupy anarchistycznej Czarna Galicja w Rzeszowie, choć i wcześniej nazwa ta była promowana indywidualnie przez różne osoby. Żeby nie wybiegać jeszcze zbyt daleko w przyszłość, należy zwrócić uwagę, że właśnie koniec lat 90. XX wieku przyniósł reaktywację rzeszowskiej Federacji Anarchistycznej, powstanie ekologiczno-alternatywnego Stowarzyszenia „Wiemy o Tym”, czy działalność powiązanej z FA - Pacyfistycznej Komendy Uzupełnień. Wiosną 1999 roku ukazał się pierwszy numer pisma „No Pasaran” z prześmiewczym podtytułem: „pismo Anarchistycznej Sekcji Baletowej”. Poza tytułem nie było tam zbyt wiele humoru, raczej konkretny przekaz. Chociaż pierwszy numer miał tylko 4 strony A4 - od razu uderzał w oczy mocny, antyfaszystowski przekaz, antyklerykalizm - w tym mocna krytyka planowanej wizyty papieża Jana Pawła II w Rzeszowie jak i krytyka kapitalizmu. Dookoła pisemka zawiązała się grupka sympatyków, nie tylko z samego Rzeszowa.

Jesienią 2000 roku w czeskiej Pradze odbywał się szczyt Międzynarodowego Funduszu Walutowego i Banku Światowego, gdzie kilkadziesiąt tysięcy demonstrantów toczyło walki z policją na ulicach miasta. Szczyt został przezwany. W demonstracjach wzięło udział tysiące anarchistów, w tym rzeszowscy członkowie Federacji Anarchistycznej. Ogrom i organizacja tych oddolnych protestów zafascynowała kilku rzeszowskich anarchistów co skutkowało oficjalnymi narodzinami Czarnej Galicji. W ciągu kilku nocy Rzeszów został pokryty radykalnymi plakatami wzywającymi do wojny klasowej podpisany Czarna Galicja - Rzeszów. Od tego momentu ulice miasta będą regularnie pokrywane anarchistycznymi plakatami o dużym formacie, ściany blokowisk będą ozdabiać szablony i anarchistyczne hasła. Propaganda uliczna była jedną z podstaw działalności tej nowej grupy anarchistycznej. Wtedy też ukazuje się drugi numer „No Pasaran”, który już zdecydowanie kon-

opinię mieszkańców. Po tygodniu konsultacji przeciwników było blisko 900, zaś zwolenników tylko 12. W akcję włączyła się głównie formacja „Społeczny Komitet Protestacyjny” oraz Czarna Galicja. Grupy rozwieszały plakaty i rozklejały naklejki po całym osiedlu jak również w innych częściach miasta. Sprawa ponownie trawiła w dniu 28 września na obrady sesji rady miasta. Tym razem pod społecznym naciskiem radni odrzucili użyczenie kościołowi terenu pod kaplicę. Sprawa pokazała jak lokalna społeczność może sprzeciwić się absurdalnym decyzjom. Uwidocznił się również problem masowego rozdawnictwa klerowi publicznego mienia.

Oto tekst widniejący na jednym z plakatów S.K.P.:

„Panie Prezydencie, Radni Miasta Rzeszowa!!! Stanowczo protestujemy przeciwko decyzji o oddaniu terenu przy Szkole Podstawowej nr 23 pod budowę kolejnej, zupełnie nie przydatnej kaplicy. Sprzeciwiamy się traktowaniu naszego miasta, jako prywatny folwark, w którym autorytarne, pozbawione społecznych konsultacji decyzje podejmowane są wedle prywatnego widzi mi się prezydenta bądź radnych. Wasze skandaliczne decyzje godzą bezpośrednio w dobro mieszkańców, o których troszczycie się tylko w przededniu wyborów. Domagamy się cofnięcia decyzji o przekazaniu terenu boiska klerowi!!! STOP HIPOKRYZJI, STOP LIZUSOSTWU. TYM RAZEM NIE ODPUŚCIMY !!!”

W rzeczywistości Społeczny Komitet Protestacyjny był przykrywką Czarnej Galicji, gdzie wszyscy członkowie S.K.P. byli członkami anarchistycznej grupy. Miało to na celu stworzenie wizerunku społecznego niezadowolenia przyjmującego wielorakie formy ulicznej działalności. Odniosło to oczekiwany skutek, gdzie wszystkie regionalne media masowo publikowały doniesienia o działalności Komitetu Protestacyjnego i nacisku jaki wywierały jego akcje na lokalne władze.

Formy ulicznej propagandy w postaci profesjonalnych plakatów, naklejek, szablonów i ulotek, zalewania nimi całego miasta w ciągu jednej czy dwóch nocy, czy przerabianie wielkoformatowych billboardów były w pełni zaplanowanymi i sprawnie przeprowadzonymi działaniami. Lokalne akcje i komentowanie lokalnych wydarzeń, sprawiło że Czarna Galicja była grupą rozpoznawalną, a jej akcje i działalność w tamtych latach były stałą częścią społeczno-politycznej rzeczywistości miasta Rzeszowa.

Byli członkowie Czarnej Galicji

jennych. Poprzez regionalistyczną koncepcję chciano przywrócić charakter wielokulturowości ówczesnej Galicji, którą zamieszkiwali przez setki lat Polacy, Ukraińcy, Żydzi, Rusini czy małe ludy jak Łemkowie i Bojkowie. Ideowy autonomizm Czarnej Galicji miał między innymi skonsolidować środowiska antyfaszystowskie i anarchistyczne z za granicy we wspólnym działaniu organizacyjnym. Również ówczesna akcesja do Unii Europejskiej była zaprzeczeniem tej idei, ponieważ wprowadzała „żelazną kurtynę” na granicy i jeszcze większe utrudnienia dla ukraińskich społeczności zamieszkujących pogranicze z obu stron. Dlatego też ważnym punktem propagandy ulicznej był największy miejski bazar przy ulicy Dołowej, gdzie koncentrowały się społeczności ukraińskie jak i słowackie. Kończąc wątki odniesień historycznych wspomnieć należy, iż jedna z ewoluowanych wersji loga CG ma w nim „czarnego kruka” zapożyczonego z tradycyjnego herbu Galicji, który symbolizuje w kulturze chrześcijańskiej złowieszcze zło oraz zwiastun wojny lecz również w kulturze nowożytnej ceniony był za niezwykłą inteligencję, niezależność - wspomagającą wzajemną kooperację tego gatunku.

Jedną z inicjatyw współtworzonych wraz z członkami Federacji Anarchistycznej były regularne projekcje filmowe pod nazwą „WOLNY KADR” zapoczątkowane w marcu 2001 roku. Projekcje odbywały się przynajmniej raz w miesiącu w sali audiowizualnej Wojewódzkiego Domu Kultury w Rzeszowie. Na seanse przychodziło często ponad 60 osób a sala wypchana była po brzegi. Tematyka oscylowała w tematyce anarchistycznej, społecznej i wolnościowej, a oprócz filmów dokumentalnych były również filmy fabularne, animowane i teledyski. Podczas projekcji kolportowane były ulotki i prasa anarchistyczna, a seanse często kończyły się dyskusjami.

Schyłkiem działalności Czarnej Galicji było włączenie się w protest przeciwko budowie kościelnej kaplicy w 2010 roku. W Rzeszowie przez ponad miesiąc rozgorzała burza wokół decyzji radnych z dnia 31 sierpnia. Na sesji rady miasta uchwalono przekazanie kościołowi za darmo 18-arowej działki na os. Nowe Miasto pod budowę kaplicy. Działka znajdowała się na boisku szkolnym przy Szkole Podstawowej nr 23. Warto wspomnieć, iż odległość planowanej kaplicy znajdowała się kilkaset metrów, czyli około 5 minut piechotą od jednego z największych kościołów w mieście. Bliskość dużego kościoła i likwidacja boiska dla dzieci rozwścieczyła lokalnych mieszkańców. Z nieoficjalnych źródeł wiadomo, iż sprawa kaplicy była pewną formą targu, jakiego dokonał prezydent z lokalną kurią. W akcje protestacyjną włączyli się mieszkańcy okolicznych bloków jak i całego osiedla, którzy byli przeciwni budowie kaplicy. Rada Osiedlowa zaczęła zbierać podpisy by sprawdzić

centruje się na propagowaniu anarchizmu (choć jeszcze wyczuwalna jest tu punkowa nuta). Pismo propaguje również wegetarianizm i radykalną walkę w obronie zwierząt jak i rzadko spotykany jeszcze w anarchistycznych publikacjach feminizm. Zwiększyła się również objętość pisma.

Czarna Galicja przyjęła nazwę Socjalno-Rewolucyjnego Komitetu Anarchistycznego i od tej pory tak podpisywała plakaty i ulotki grupy. Ideologicznie krytykowany był pacyfizm i konformizm, a podstawą była rewolucyjna retoryka i nie uciekanie od przemocy. Niektórzy członkowie grupy byli wcześniej związani z Federacją Anarchistyczną i nadal starali się wspierać i sympatyzować ze środowiskiem FA, lecz niezadowoleni ze zbyt „oficjalnej” taktyki jej działania oraz kontrkulturowego charakteru postanowili opuścić jej szeregi i działać nieco obok Federacji. Były jednak przypadki, kiedy członkowie Czarnej Galicji ciągle aktywnie działali w FA wspierając się nawzajem w swoich akcjach (np. organizowanie regularnych akcji „Jedzenie Zamiast Bomb”).

Ideologicznie tematyka propagandy ulicznej uderzała w kapitalizm, państwo jak i komentowała na bieżąco wydarzenia z Polski i świata. Propaganda CG uderzała w wybory samorządowe w 2002 roku, krytykując i wyśmiewając wszystkich kandydatów. Wielką kampanię uliczną rozpoczęto w momencie wybuchu wojny w Iraku w 2003 roku oraz masowych protestów antywojennych na całym świecie. Również ważnym bodźcem był protest przeciwko przystąpieniu Polski do Unii Europejskiej tego samego roku. Wspomnieć należy, iż jedną z akcji w dniu referendum, którą zarejestrowano jako jeden z incydentów w kilku lokalnych gazetach opatrzonych nawet zdjęciem. Było to wywieszenie przez CG kilkumetrowego transparentu na skraju dachu jedenastopiętrowego bloku przy ruchliwej alei w najliczniejszej ludnościowo dzielnicy Rzeszowa.

Mocno krytykowano zaangażowanie polskich sił zbrojnych w konflikty rozpętane przez USA jak i służalczość wobec NATO. Zazwyczaj wykorzystywano spotkania tematyczne i wizyty ważnych osobistości w mieście do oplakatowania i „przyozdabiania” lokalnych murów w przeddzień danych wydarzeń. Można przytoczyć tu wizytę ówczesnego ministra obrony narodowej Jerzego Szmajdzińskiego. Wówczas lokalny „SLD-owski establishment” mocno był zbulwersowany ostrymi anty-natowskimi hasłami, które pojawiły się na pobliskich ścianach oraz obelgami pod adresem wspomnianego ministra za uległość wobec amerykańsko-natowskiej koalicji.

Silnie akcentowano również sprzeciw wobec klerykalizacji kraju. W 2001 roku ukazał się kolejny numer pisma. Tu już nastąpiło całkowite zerwanie z „punkowym klimatem”. Oprócz anarchistycznych i pro-animalistycznych

tekstów pismo krytykowało przemysł tytoniowy za wykorzystywanie zwierząt i kapitalistyczne praktyki. W szyderczym tonie wyśmiewano służalczość lokalnej prasy wobec kleru. Działalność Czarnej Galicji nie opierała się jedynie na ulicznej propagandzie i lokalnych akcjach bezpośrednich. Członkowie CG brali udział w wielu ogólnopolskich jak i zagranicznych demonstracjach. Na fali zachodnio-europejskiej hossy w ruchu anty-globalistycznym, grupa ta silnie utożsamiała się z ideą i taktyką Czarnego Bloku jako konsekwencji samoobrony wobec brutalizacji działań policji w masowych protestach. Idee tych uzbrojonych jednostek próbowano zaszczyć w lokalnym i krajowym środowisku. W listopadzie 2002 roku kilku członków grupy wzięło udział w demonstracjach przeciwko szczytowi NATO w Pradze. Regularnie wizytowano w Krakowie, by tam brać udział w anarchistycznych protestach i zadymach pod nazwą „Kontrbal”, gdzie polityczno - biznesowa elita bawiła się na pseudo-charytatywnych balach. Tam również młodzi rzeszowscy aktywiści z CG i FA mogli uczyć się taktyki i organizacji demonstracji od bardziej „profesjonalnych” środowisk anarchistycznych z Krakowa. Pod naciskiem anarchistów zaprzestano organizowanie tych lobbystycznych raut dla burżuazyjno-urzędniczej świąty. Kraków był ważnym miejscem dla grupy, bo jej nazwa po części została przyjęta pod wpływem krakowskiego anarchisty Rafała Górskiego, którego kiedyś odwiedził jeden z przyszłych założycieli grupy. Do Krakowa jeżdżono również wspierać towarzyszy w „1- majowych” manifestacjach pracowniczych, w happeningu anty-podatkowym „Lady Godiva powraca” czy również w protestach lokatorskich. Czarna Galicja maszerowała też pod swoimi flagami w czarnym bloku podczas protestów zorganizowanych w Warszawie przeciwko szczytowi Europejskiego Forum Ekonomicznego 2004 roku. Grupa została uwieczniona na filmie „Antyszczyt”, a niektóre lokalne media cały anarchistyczny czarny blok wrzuciły do worka z nazwą Czarna Galicja, co idealnie obrazuje cytat ze strony internetowej Radia Eska:

„Jak informują obecni na miejscu reporterzy Radia Eska, na razie akcja wygląda spokojnie. Widzieli oni jednak grupę anarchistów o nazwie Czarna Galicja. Patrząc na nich trudno powiedzieć, że przyjechali do Warszawy z zamiarem pokojowej demonstracji. Są bowiem uzbrojeni w drewniane tarcze i pałki, mają nawet profesjonalne wojskowe maski przeciwgazowe”.

W październiku 2005 roku członkowie CG znaleźli się również pośród 30 aresztowanych w Krakowie podczas wizyty Władimira Putina, gdzie policja

przystąpiła do brutalnego rozbicia protestujących przeciwko masakrowaniu Czechenii przez rosyjskie wojsko.

W 2002 roku ukazał się niestety ostatni, chociaż najdojrzawszy i najbardziej profesjonalnie wydany numer „No Pasaran”. Był to jedyny numer pisma gdzie w podtytule zamieszczono „pismo Czarnej Galicji - Rzeszów”. Tu również oprócz anarchistycznych i antyfaszystowskich tekstów, znalazła się krytyka przemysłu nikotynowego i alkoholowego. Relacjonowano „marsze dla kapitalizmu” organizowane w Polsce przez UPR, jak i relacje z zakłócenia marszu w Rzeszowie przez członków CG. Ciekawymi i oryginalnymi fragmentami pisma było zamieszczenie rzeszowskich adresów sklepów, hurtowni i zakładów mięsnych z nieukrywaną zachętą do ich odwiedzenia w wiadomym celu. Inną ciekawą rzeczą było zamieszczenie poradnika ze środkami służącymi do samoobrony; opisano tam działanie i posługiwanie się tonfą i paralizatorem jako łatwo dostępnego i skutecznego narzędzia do walki bezpośredniej. Z ideologicznego punktu widzenia grupa zadeklarowała się jako zwolennicy „kary śmierci”. W artykule opisano jak ludowe sądownictwo i pozapaństwowa administracja powinna rozwiązywać problemy niereformowalnych morderców i zwyrodnialców. Stawano również w obronie osób, które zabiły napastnika w samoobronie. Radykalizm poglądów CG cechowała również polemika z anarchosyndykalistami dotycząca „obrony warunków pracy i polepszenia ich” poprzez zakładanie związków zawodowych w multikorporacjach typu McDonalds. Czarna Galicja uważała, że tylko radykalna walka i akcje bezpośrednie wymierzone w mordercze, niszczące Ziemię i ludzi korporacje mogą przynieść wymierne efekty. Zakładanie związków w takich miejscach uważano za reformizm i ocieplanie wizerunku firmy.

Poprzez niektóre inicjatywy propagandowe próbowano i częściowo wiązano z grupą idee regionalizmu czy autonomicznego separatyzmu. Idea miała ta odnosić się terytorialnie do dawnych ziem Galicji za czasów „Królestwa Galicji i Lodomerii (1772-1918 r.)”, co w konsekwencji prowadziło by do pojednania tych ziem od Krakowa aż po rzekę Zbrucz. Oczywiście byłoby to, że jest jednie wątek ściśle obszaru terytorialnego nie odnoszący się ideowo do funkcjonowania samego królestwa. Było to swego rodzaju zapożyczenie, gdyż teren ten istniał w historii najdłużej pod nazwą Galicja mając również względną autonomię od reszty Cesarstwa Austro-Węgierskiego. Koncepcji spójnego, autonomicznego regionu przyświecało skonfrontowanie z centralistyczno-państwową ideą Wielkiej Polski propagowaną przez środowiska narodowo-nacjonalistyczne. Grupy te na terenach Podkarpacia bazują wielokrotnie na anty-ukraińskiej retoryce oraz konfliktach z czasów powo-